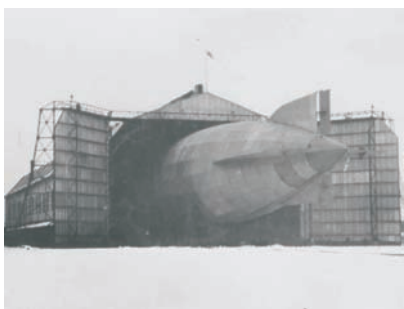




XXI Finał WOŚP
s. 2



Bezpiecznie spędzić ferie
s. 6



Baza sterowców „YORK”
s. 11



Drodzy Czytelnicy!!!

Początek nowego roku powitał nas śniegiem i mrozem. Mimo tej surowej aury, życzymy Państwu w Nowym Roku wiele rodzinnego ciepła oraz spełnienia zamierzeń, tych prywatnych i zawodowych. Dziękujemy za to, że jesteście z nami już dziewięć lat. Zachęcamy zarazem do czytania tego i kolejnych numerów „Gazety Dywickiej”.

Każdy z nas czasami czuje się samotnie. Jak to jest jednak samotnie zmierzyć się z wielką przygodą, przeczytamy w wywiadzie z panem Tomaszem Cichockim, który samotnie opłynął kulę ziemską. Dowiemy się, co czuje człowiek w walce sam na sam z bezkresem oceanu.

Miłośnicy dywickich sterowców znajdą kolejne informacje, wraz z fotografiami, na temat tych majestatycznych statków powietrznych stacjonujących dawniej na lotnisku w Dywitach. Sportowcy z GUKS „Asy” ponownie pokazali, że nie tylko uczestniczą w przeróżnych zawodach, ale czynią to aktywnie, zdobywając zasłużenie medale. Niezmiernie nam również miło, że nasz redakcyjny kolega Łukasz Ruch otrzymał nagrodę Talent Roku 2012. Swoimi gadkami promuje nie tylko gwarę, ale również kulturę i historię Warmii.

Na początku nowego roku serdecznie dziękujemy także wszystkim osobom, które wraz z nami współtworzą „Gazetę Dywicką” oraz pomagają w jej dystrybucji. Bez ich pasji i bezinteresownego zaangażowania wydawanie gminnego czasopisma byłoby bardzo utrudnione.

Kazimierz Kisielew

Redakcja - Adres: ul. Olsztyńska 28, 11- 001 Dywity, tel. (89) 5120123, e-mail: gazetadywicka@wp.pl,
Redaktor Naczelny: Kazimierz Kisielew. **Zespół Redakcyjny:** Aneta Fabisiak-Hill, Mariola Grzegorzczak, Henryk Mondroch,
Łukasz Ruch. **Skład komputerowy:** Jacek Wiśniewski.

Dwumiesięcznik „Gazeta Dywicka” dostępny jest w wersji elektronicznej na stronie: www.gazetadywicka.eu

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

Informator Urzędu Gminy - Redakcja: Krzysztof Zienkiewicz, Skład komputerowy: Jacek Wiśniewski

Dywity. 21 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Od przedszkola do seniora!

Pod tym hasłem przebiegał w tym roku Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Dywitach. Wpisaliśmy się tym samym w główne hasło tegorocznej zbiórki: „Dla ratowania życia dzieci i godnej opieki medycznej seniorów”.

Podążając za myślą przewodnią tegorocznego Finału, na scenie dywickiego Gminnego Ośrodka Kultury pojawili się zarówno najmłodsi, jak i najstarsi przedstawiciele mieszkańców gminy Dywity. Wystąpili uczestnicy grup muzycznych i tanecznych GOK. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Spręcowie przedstawili pełną humoru bajkę „Zabawa w Śpiącą Królową”, Zespół Wokalny „Cantemus” i inni.

Imprezę wsparli studenci Olsztyńskiej Szkoły Wyższej im. Józefa Rusieckiego z Olsztyna. Atrakcjami spotkania były porady kosmetyczne Firmy „Avon”, atrakcyjny makijaż w wykonaniu studentek kosmologii OSW, nauka pierwszej pomocy przedmedycznej (PCK) oraz oczywiście licytacje! Dużym zainteresowaniem rodziców oraz dzieci cieszyło się „Rodzinne karaoke z kolędą” oraz orkiestrowa kawia-renka.

Wspaniałe dary przekazali nam sponsorzy prywatni, firmy lokalne oraz Sztab WOŚP w Olsztynie. Licytowaliśmy m. in. lot nad Olsztynem z niezastąpionym Aeroklubem Warmińsko-Mazurskim, wspa-



Foto: GOK

niale dzieła malarskie Joanny Kitkowskiej, Marii Szaflickiej i Teresy Kosman, zestawy promocyjne Gminy Dywity, apteczki przekazane przez Aptekę Warmińską i wiele

innych darów serca, dzięki którym zebraliśmy kwotę 3.624, 43 złote!

Za każdy przekazany dar, który zasilili konto Orkiestry, gorąco dziękujemy!

afh

GOPS Dywity. Wspólnie przeciwko bezrobociu i wykluczeniu społecznemu.

Zmienić szarą codzienną rzeczywistość

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dywitach po raz czwarty realizuje projekt „Wspólnie przeciwko bezrobociu i wykluczeniu społecznemu” w ramach Działania 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Projekt realizowany był od stycznia do grudnia 2012 roku.

Celem głównym projektu jest zwiększenie aktywności społecznej, edukacyjnej i zawodowej wśród 15 osób w wieku 15-24 lata zamieszkujących na terenie gminy Dywity, zagrożonych wykluczeniem społecznym z powodu bezrobocia lub niewydolności opiekuńczo-wychowawczej rodziców.

W ramach działań o charakterze aktywizacyjnym pracownik socjalny, zatrudniony w ramach projektu, którego wynagrodzenie jest finansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, podpisał kontrakty socjalne z uczestnikami projektu. Kontrakty socjalne pozwalają na dokładniejsze ustalenie i sprecyzowanie etapów poszczególnych działań i wyznaczają beneficjentowi, a także pracownikowi socjalnemu cele, które powinni zrealizować. Kontrakt socjalny jest swoistego rodzaju narzędziem, które ma służyć takiemu wynegocjowaniu warunków z uczestnikami projektu, by wytworzyć w nim przeświadczenie, że to podejmowane przez niego działania, pomyśl na życie i nieustanny rozwój edukacyjno-zawodowy jest najlepszą z możliwych inwestycji, jakie może poczynić dla siebie i swojej rodziny. Pisemna forma

kontraktu ma wzmocnić jego skuteczność i ukształtować w młodych ludziach poczucie odpowiedzialności za dokonywane wybory.

W związku z aktywizacją społeczną, edukacyjną i zawodową organizowane są treningi i zajęcia o charakterze warsztatowo-warsztatowym, które odbywają się w nowo wyremontowanym budynku Urzędu Gminy w miejscowości Tuławki, gdzie mieści się główna siedziba Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dywitach. Dzięki obecności młodzieży budynek nabrał nowego charakteru, stał się miejscem spotkań młodego pokolenia i inspiracją do dokonywania zmian w swoim życiu.

Podejmowane działania w ramach projektu systemowego mają na celu pozyskanie przez beneficjentów m. in. kompetencji społecznych, w tym interpersonalnych, postaw asertywności, radzenia sobie ze stresem i postaw przedsiębiorczości. Ponadto, w ramach aktywizacji edukacyjnej i zawodowej, umożliwiono młodym ludziom uczestnictwo w szkoleniach bądź kursach zawodowych finansowanych ze środków pozyskanych w związku z realizacją projektu, które przyczynią się do rozwoju ich zainteresowań, zdobycia

nowych kompetencji i umiejętności zawodowych, a w przyszłości do postrzegania ich przez pracodawców jako bardziej atrakcyjnych pracowników.

Rodziny, w których występują problemy opiekuńczo-wychowawcze, a także bezradność w prowadzeniu gospodarstwa domowego, objęte są działaniami asystenta rodziny, który udziela im wsparcia psychologicznego, pomaga w rozwiązywaniu napotkanych trudności i ukazuje sposoby radzenia sobie z codziennymi problemami.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dywitach z siedzibą w Tuławkach poprzez projekt aktywnie zwalcza problem bezrobocia, bezradności w prowadzeniu gospodarstwa domowego i wykluczenia społecznego wśród młodzieży wiejskiej. Rodziny pozostawione bez pomocy z zewnątrz zagrożone są marginalizacją, a dzieci niedostosowaniem społecznym, gdyż nie są w stanie poradzić sobie z dotykającymi je problemami. Projekt systemowy „Wspólnie przeciwko bezrobociu i wykluczeniu społecznemu” pomoże zmienić codzienną rzeczywistość uczestników oraz otworzy im oczy na nowy, jakże lepszy świat.

GOPS Dywity

Z szemlam do ludziów

Spraziedlizie poziam Woma, co tero te nosze Gody to cołkam jenaksze só jak kedajś. Bo kedajś, to człoziek sia jych doczkać ni móg, coby coło famelijo łoboczyć, fejn podjyć i dzieciukom łuciecha jekam gyszankam zrobić. Tero bodoj je tyż tak. Tło jak już ta famelijo sia zjydzie, to sia człoziek tło jadozi. Ludziska nic nie zró, bo abo sia łodchudzajó, abo aptitu ni majó, a bachom, to czegój człoziek by nie doł, to prandzy gamba wykrzyzió jak sia łuradujó.

No jó, jak am to wciórko Hubertoziu poziedziół, to łoroz doł mi ranka, co mom recht i na spomninki noju naszło, jak to na noszy Warniji kedajś buło. Klepalim łó wciórkam, łó bygelkach, pfeferkuchu, jeglijce i kolandach. Sprowdy, chcielim, coby tero tyż tak buło, tło ni jak nie ziedzielim, jak to zrobić. Na szczajście, chućko noma do łbów przyszło, co możewam dzieciuki z noszy zioski pozbzyrać, fejn jych przewlyc i z szemlam do ludziów posłać. Mój ópa zawdy spomni-no tych sługów z szemlam, co to kedajś przed zilijó chodzili.

Jek łuredzilim, tak zrobilim. Łazilim łód chaty do chaty, coby choc pora bachów na ta zabawa zebrać i tak dzie nie poślim, tam słuchalim, co abo to chore, abo ciasu ni majó, abo my am só stare i gup-sie. Palaruch morowy z tami dzieciukami

tero. Jeszcze trocha, to jam dupy cołkam do zesłów sia przylepsió, a słypsie w kómpiu-ter włożó! Djochlí, jek młode nie chcó, to some pudziemam, a co dostaniewam, zazieziewam tam dzieciukom, co tygo brukujó, poziedalim.

Tak i Hilda sia śniyrćió łostała, Warszazioczka - aniołam, Warszaziok - staró babó z koszam, jo komninikam, a nosz Hubert - szemlam. Sprowdy Woma poziam, co fejniście am sia łustrojili, ale tyż i trocha stracha mnielim, co ludziska noma poziedzió i czy do chałupy bandó z chanció prosili, jek Warnijoki kedajś.

No jó, w dziań przed zilijó łobleklim nosze ancugi i poślim po ludziach, a do jeki chałupy nie wleżim, tam zitali noju z łusniycham na gambzie, choc sprowdy dokazuwalim. Hubert łotoł wkoło stoła, a Hildka łoroz za niam z zielgó kosó. Warszazioczka, nosz anioł, pytała dzieciuki z pociyrza i nako-zuwała staram, coby dowali do kosza gyszanki, co to go mniół Warszaziok. Jo, to łłom godół ludziom, co majó gwołt dować, bo to wciórko no bziydnych dziyciuków, a coby sprowdy dowali ziancy, to am jam pokozuwoł moje czorne pazory, cołe sadzó łoblepsióne.

Spraziedlizie, gwołt am dobrogo no bziydnych dzieciuków dostali. No jó, ale Hubertoziu z Warszaziokam tyż pewno jeki gyszank sia trasiuł, bo jek tak chodzili, to co

jena chata zawdy jam buło weseli, lepsi skokali i dokazuwali.

No jó, to tak latoś łó noju z tami sługami buło. Ciykow am, chto na drugi rok bandzie szemlam? Hubert bodoj już mo dosić, bo ópsie poziedziół, co łód tygo skokanio potam fest zachorzoł i djochelsko go głowa bolała. Łód skokanio? Toc pewno i tak je. A Woma to jeszcze tło na kóniec poziam tyle: róbtá ludziska tak, coby Gody wszandzie, nie tło na Warniji, zawdy fejne buły.

To do zidzanie i tedy aż drugi roz.

Łukasz Ruch

Jek byśta nie ziedzieli:
Gody – *Boże Narodzenie*,
bachy – *dzieciaki*,
bygelki – *ciastka pieczone na Warmii na Boże Narodzenie*,
pfeferkuch – *piernik*,
jeglijka – *choinka*,
przewlyc – *przebrać*,
łóbylc – *ubrać, przebrać*,
sługi z szemlem – *rodzaj kołédników na Warmii (szemel – czołowa postać, przebrana za konia)*,
zilijo – *wigilia*,
zesłów – *forteli*,
ancugi – *ubrania* (tu w znaczeniu: *stroje*).

Olsztyn. Talent Roku 2012.

Łukasz Talentem Roku

Fundacja Środowisk Twórczych od 2007 roku wręcza nagrody Talent Roku, tym samym doceniając i promując lokalnych twórców i artystów. Tegoroczni laureaci zostali wybrani przez Kapitułę pod przewodnictwem Jerzego Siwkiewicza spośród 26 zgłoszonych kandydatów. Wśród nich jest mieszkaniec gminy Dywity i nasz redakcyjny kolega - Łukasz Ruch. Nagrodę odebrał podczas uroczystej gali w dniu 11 grudnia 2012 roku w CEiKU.

Kapituła Nagrody Fundacji Środowisk Twórczych wyłoniła laureatów Talenty Roku 2012 w kategoriach według klasyfikacji muz greckich. Nie przyznano nagrody w kategorii poezji miłosnej (Erato), zaś muza muzyki instrumentalnej (Euterpe) była łaskawa dla Aleksandra „Olo” Ostrowskiego i Wiktorii Borkowskiej. W kategorii sztuk pięknych (Kaliopé) nagrodę otrzymała Małgorzata Śrutkowska-Parczewska, w kategorii Melpomene (muza tragedii) – doceniono Pawła Andrzejczyka, zaś muza komedii (Talia) stała się w tym roku domeną Marty Andrzejczyk i Anny Grzelak.

Grupa tancerzy Sztewite Gang otrzymała nagrodę w kategorii muza tańca (Terpsychora), Angelika Saniewska - muza astronomii i geometrii (Urania) i Chór Dziecięcy „Cantabile” Agaty Wilińskiej – Polihymnia (muza poezji chóralnej). W kategorii Multimedia (współczesne sztuki wizualne) doceniono działalność Jarosława Bałabańskiego ps. VJ „Diablos”.

Łukasz Ruch otrzymał nagrodę w kategorii Klio (muza historii) za swoje zaangażowanie w poznawanie i propagowanie gwary warmińskiej oraz dawnej przebogatej kultury tych ziem. Gwary uczył się od najmłodszych lat od swoich dziadków – rodowitych Warmiaków. Zawsze lubił występy i już od szkoły podstawowej uczestniczył w konkursach recytatorskich, a potem krasomówczych.

Jako młody, ambitny człowiek nie chciał odtwarzać cudzych tekstów i już kilka lat temu postanowił zacząć tworzyć własne gadki. Wymyślił więc postacie Huberta i Hildy, rodowitych Warmiaków, którzy ciągle przeżywają różne przygody. Już po lekturze kilku tekstów Łukasza widać, że jego bohaterowie mogą być nie tylko jego, ale i naszymi sąsiadami, a prezentowane historie podsuwa samo życie. Wystarczy bardziej refleksyjnie się wokół rozejrzeć. Tym bardziej jest nam miło, że Łukasz swoje gadki drukuje w „Gazecie Dywickiej”. Ze swej strony bardzo cieszymy się z jego sukcesu i życzymy kolejnych.

Kazimierz Kisielew



foto. Archiwum GOK

Liczba mieszkańców powiatu przekroczyła 120 tysięcy!

Powiat olsztyński w gronie największych powiatów w kraju

Według Urzędu Statystycznego i komisarza wyborczego w Olsztynie powiat olsztyński przekroczył liczbę 120 tysięcy mieszkańców. Tym samym dołączył do grona 40 największych powiatów ziemskich w kraju. Przekroczenie granicy 120 tys. ma swoje konsekwencje. Po następnych wyborach liczba radnych wzrośnie z 23 do 25, powiat czeka też modyfikacja okręgów wyborczych.

O tym, że liczba mieszkańców powiatu olsztyńskiego przekroczyła istotną dla funkcjonowania powiatów barierę 120 tysięcy, informuje najnowsze oficjalne wydawnictwo Urzędu Statystycznego w Olsztynie „Województwo warmińsko-mazurskie w liczbach 2012”. W opracowaniu można przeczytać, że liczba mieszkańców powiatu olsztyńskiego na koniec grudnia 2011 wynosiła 120,9 tysiąca (w ciągu roku, od grudnia 2010 do grudnia 2011 w powiecie przybyło prawie trzy tysiące mieszkańców – red.). Przekroczenie ważnej dla powiatów bariery 120 tysięcy potwierdził też komisarz wyborczy w Olsztynie, który poinformował, że na koniec czerwca 2012 liczba mieszkańców wyniosła 120,2 tys.

- Tym samym znaleźliśmy się w gronie 40 największych powiatów polskich, nie tylko pod względem powierzchni, ale także liczby mieszkańców – mówi Mirosław Pampuch, starosta olsztyński. – Jesteśmy jedynym powiatem ziemskim w regionie z tak dużą liczbą ludności.

Uciekają z miasta na wieś

Jak podkreśla starosta Mirosław Pampuch, wejście do grona największych powiatów w Polsce to sprawa prestiżowa i rzecz, która podnosi rangę powiatu.

- To także inna waga głosu w ramach Związku Powiatów Polskich, gdzie zamiast dwóch, będziemy mieli trzy głosy – mówi starosta Mirosław Pampuch.

Z prężnego rozwoju powiatu olsztyńskiego zadowolony jest także Grzegorz Drozdowski, przewodniczący Rady Powiatu w Olsztynie.

- Przez rok przybyło nam pół niedużej gminy – komentuje Grzegorz Drozdowski. – Urealnienie liczby mieszkańców powiatu wzięło się pewnie stąd, że ludzie z miasta, którzy przenieśli się na wieś, zaczęli wreszcie wskazywać w oficjalnych dokumentach swoje miejsce zamieszkania, czyli teren powiatu. Poza tym wpisujemy się w trend ogólnosiwiatowy, gdzie ludzie coraz częściej uciekają z miasta na wieś, chcą mieć swój dom, ogród i kawałek ziemi.

Większa liczba mieszkańców powinna przynieść też realne korzyści dla budżetu powiatu, a jest to związane z możliwymi większymi wpływami do budżetu z podatku dochodowego od osób fizycznych.

- Są nadzieje, ale są też wyzwania na przyszłość – uważa starosta Mirosław Pampuch. – Będziemy musieli realizować na odpowiednim poziomie zadania dla mieszkańców powiatu. Myślę tu na przykład o drogach, chodnikach, leczeniu czy edukacji.

Modyfikacja okręgów wyborczych

Przekroczenie granicy 120 tysięcy ma też swoje konsekwencje dla „ustroju” powiatu. Po następnych wyborach liczba radnych zwiększy się z 23 (dla powiatów od 60 do 120 tys. mieszkańców) do 25 (dla powiatów powyżej 120 tys. mieszkańców).

- Przed wyborami stanimy też przed koniecznością modyfikacji okręgów wyborczych – mówi Mirosław Pampuch.

Grzegorz Drozdowski zapowiada, że wkrótce spotka się ze starostą, żeby omówić kwestię zmian okręgów wyborczych.

- Niektóre z gmin już podjęły takie decyzje, my także stoimy przed wyborem optymalnego ułożenia okręgów do głosowania – mówi



foto. Archiwum JN

Grzegorz Drozdowski.

Przekroczenie liczby 120 tys. mieszkańców ma też wpływ na wysokość uposażeń dla Zarządu Powiatu i diet radnych powiatowych (w tej chwili dieta szeregowego radnego to równowartość najniższego wynagrodzenia krajowego, czyli 1500 zł).

- Nie ma żadnych planów zmiany reguł wynagradzania – mówi starosta Mirosław Pampuch.

Prognozy na przyszłość co do liczby mieszkańców powiatu również są obiecujące. Demografowie z US w Olsztynie twierdzą, że to nie koniec boomu i w 2035 w powiecie olsztyńskim będzie mieszkać 131,5 tysiąca osób!

W Polsce jest 314 powiatów oraz 65 miast na prawach powiatu, które są gminami, ale realizują także zadania powiatów. Łączna liczba powiatów wynosi 379. Powiatów ziemskich, które mają powyżej 120 tys. mieszkańców, jest w tej chwili 44.

Jacek Niedźwiecki

Gimnazjum Dywity. Spotkanie z kapitanem Tomaszem Cichockim.

Wiatr w żagle i w rejs dookoła świata

Kapitan Tomasz Cichocki był gościem w Gimnazjum Publicznym w Dywitach 31 października 2012 roku. Przybył na zaproszenie nauczycielki pani Anny Lewońko. Olsztyński żeglarz w 312 dni (od 1 lipca 2011 do 7 maja 2012) opłynął Ziemię. W czasie spotkania z młodzieżą opowiadał o pasji, jaką jest dla niego żeglarstwo oraz o trudnościach, z jakimi zmagał się w czasie tak długiego, samotnego rejsu.

- Spotkanie to było bardzo ciekawym doświadczeniem – mówi Dominika Kowalska, jedna z uczennic. - Wszystkim nam bardzo podobała się ta krótka lekcja geografii. Byliśmy pod ogromnym wrażeniem jego wyczynu i odwagi, jaką wykazał, wyruszając w długi, samotny i bardzo niebezpieczny rejs. Mimo ogromnego niebezpieczeństwa, pan Tomasz wyruszył, żeby spełnić swoje marzenia. Jego rodzina bardzo się martwiła. „Jestem egoistą” – wyznał nam żeglarz. Pasja jest dla niego bardzo ważna. Pan Tomasz stawia sobie cele i dąży do nich. Oświadczył nam zresztą, że w tę samą podróż uda się ponownie.

Wszyscy trzymamy kciuki i życzymy dalszych sukcesów!



Tekst i foto: Mery

Brąswałd. Konkurs im. Marii Zientary-Malewskiej.

Recytatorskie zmagania

W dniu 9 listopada roku 2012 w Konkursie im. Marii Zientary-Malewskiej w Brąswałdzie wzięło udział 40 młodych recytatorów z 26 szkół. Prezentowali zarówno wiersze poetki jak i innych twórców związanych z tym przepięknym regionem. Konkurs już po raz piąty zorganizowała Fundacja „Prymus” we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Dywitach.

Tradycyjnie już, zanim rozpoczęły się prezentacje wierszy, recytatorzy wraz z opiekunami oraz zaproszeni goście udali się pod pomnik Marii Zientary-Malewskiej. Tam, przed jej rodzinnym domem, złożono uroczyste kwiaty oddając w ten sposób cześć poetce, która całe życie poświęciła zachowaniu w należytym szacunku polskiej mowy.

W świetlicy wiejskiej uczestników konkursu w imieniu jego organizatorów powitała pani Jadwiga Orzolek. Uroczyste odśpiewano hymn Warmii oraz jeden z utworów Marii Zientary-Malewskiej do muzyki pani Katarzyny Szkatuły.

Następnie przyszedł czas na recytację. Zgodnie z regulaminem uczniowie mogli wybrać wiersze innych warmińskich poetów. Pojawiły się więc utwory Erwina Kruka, Michała Lengowskiego czy Aleksandra Rymkiewicza. Większość jednak prezentowała poezję Marii Zientary-Malewskiej. Wykazali się dobrą znajomością jej twórczości, wybierając wiersze pełne liryzmu, prezentujące piękno warmińskiej ziemi. Było również dużo tekstów z elementami warmińskiej gwary, co świadczy o tym, że powoli staje się ona popularna wśród młodzieży.

Komisja konkursowa w składzie: Wanda Anusiak, Marianna Laskowska i Jadwiga Ferenc oceniała uczestników w czterech kategoriach wiekowych, zwracając uwagę m. in. na poprawną recytację i ogólny wyraz artystyczny. Klasyfikacja końcowa była następująca:

Klasy I-III:

1. Paweł Mordwa – Szkoła Podstawowa nr 22 w Olsztynie – wiersz Marii Zientary-Malewskiej „Bajka”.
2. Julia Poniewozik – Szkoła Podstawowa nr 9 w Olsztynie – wiersz Marii Zientary-Malewskiej „Bochan chleba”.

Różnowo. Lokalne studio animacji.



foto: KK

3. Oliwia Hętkowska – Szkoła Podstawowa w Spręcowie – wiersz Marii Zientary-Malewskiej „O Warmio moja”.

3. Olaf Truszczyński - Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie – wiersz Marii Zientary-Malewskiej „Brąswałdzki szewc”.

Klasy IV-VI:

1. Katarzyna Karpienia – Szkoła Podstawowa w Rusi - wiersz Marii Zientary-Malewskiej „Wspomnienie”.

2. Dawid Szóstek – Szkoła Podstawowa we Wrzesinie - wiersz Marii Zientary-Malewskiej „Pieśń o tubace”.

3. Emilia Nasiłowska – Szkoła Podstawowa nr 7 w Olsztynie – wiersz Marii Zientary-Malewskiej „Warmia w roku 1945”.

3. Wiktoria Syrwid - Szkoła Podstawowa nr 7 w Olsztynie – wiersz Marii Zientary-Malewskiej „Zmarnowany czas nie wraca”.

Gimnazjum:

1. Karolina Kozłowska – Gimnazjum w Dywitach - wiersz Marii Zientary-Ma-

lewskiej „Matka Gromniczna z kaliczki”.

2. Paulina Murawska – Gimnazjum w Dywitach - wiersz Marii Zientary-Malewskiej „Odpowiedź”.

3. Aleksandra Adamczyk – Gimnazjum w Jonkowie - wiersz Marii Zientary-Malewskiej „Brąswałdzki szewc”.

Szkoły ponadgimnazjalne: wyróżnienie - Maciej Zdziarstek - Zespół Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie – wiersz Erwina Kruka „Wyjdz naprzeciw”.

Organizatorzy serdecznie dziękują Drużynie Harcerskiej „Antidotum” z Dywit, pomagającej przy przeprowadzeniu konkursu oraz wszystkim uczestnikom i przygotowującym ich nauczycielom. Sam konkurs został zrealizowany w ramach projektu dofinansowanego w roku 2012 z budżetu Gminy Dywity w ramach ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Kazimierz Kisielew

Rzecz dzieje się w Różnowie...

Różnowo KADR, w którym bierzemy udział, to projekt dla młodzieży w ramach Programu „Równać Szanse 2012” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowany przez Stowarzyszenie „Warmińska Wieś”. Od września spotykamy się w różnowskiej świetlicy, gdzie przygotowujemy wszystkie działania.

Na początek wybraliśmy sprzęt naszego studio animacji oraz byliśmy w Olsztynskim Teatrze Lalek. Tam braliśmy udział w lekcji teatralnej. Następnie zabraliśmy się za pisanie scenariusza. Zajęcia prowadziła pani Jagoda Orzolek z Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach. Na początku musieliśmy omówić strukturę scenariusza,

a następnie potrenować jego pisanie.

Następnym zadaniem było wymyślenie fabuły. Podzieliliśmy się na mniejsze grupy, które pracowały nad własnym pomysłem scenariusza. Udało się wybrać tę najlepszą fabułę i napisaliśmy początkowy scenariusz. Historia dzieje się w Różnowie na przystanku... . Na razie tyle mogę zdradzić.

W kolejnych spotkaniach brał udział pan Karol Kalinowski, komiksarz z Multicentrum w Olsztynie. Wybieraliśmy sposób „działania” przyszłych postaci, ich strukturę i wygląd. Poza tym, iż wszystko wydaje się skomplikowane, to naprawdę świetnie się bawimy.

Jakub Michalski

Gady. Wydarzenia z życia wsi i Stowarzyszenia.

IV Gala Marki Lokalnej

Dnia 24 listopada 2012 roku już czwarty rok z rzędu Grupa Partnerska „Gniazdo Warmińskie” spotkała się na Gali Produktu Lokalnego w Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych w Gadach. Ponad 20 wystawców zaprezentowało swoje wyroby, które pretendowały do tytułu certyfikowanego Produktu Marki Lokalnej Gniazda Warmińskiego.

Kapituła Marki Lokalnej, w składzie której byli m. in.: prof. dr hab. Roman Jurkowski, dr Janusz Pomianowski, dr Katarzyna Podbielska, dr Lech Pietrzak, Teresa Walczak-Wikiert oraz przedstawiciel mediów, redaktor Władysław Katarzyński, miała trudne zadanie. Do tytułu Produktu Marki Lokalnej pretendowały zarówno produkty spożywcze takie jak schab wędzony czy kielbasa wiejska, jak również wszelakie soki, dżemy i nalewki. Nie zabrakło także warmińskich nowolatków oraz pasztetu sołtysa i cukierków z dyni.

W kategorii produktów rękodzielniczych były m. in. filcowe i wełniane torby, anioły oraz ręcznie malowana biżuteria i wykonane ze sznurka choinkowe bombki. Uwagę zwracały zabawkowe koty z Warmii nazwane warkotami i malowane kafle. Spośród wydarzeń kulturotwórczych najbardziej podobał się Ogólnopolski Konkurs im. Ireny Kwinto „Życie bajką jest” organizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury im. Ireny Kwinto w



Foto: Teresa Kosińska

Lidzbarku Warmińskim.

W tym roku Kapituła przyznała łącznie 88 certyfikatów Marki Lokalnej, w tym 38 certyfikatów produktom spożywczym, 45 – rękodzielniczym i 5 dla wydarzeń kul-

turotwórczym. Szczegółowy wykaz przyznanych certyfikatów znajduje się na stronie Stowarzyszenia „Nasze Gady”: www.naszegady.pl.

Kazimierz Kisielew

Dywyty. Wigilijne spotkanie w przedszkolu.

Serdecznie i rodzinnie

Dnia 20 grudnia 2012 roku w przedszkolu w Dywitach odbyło się spotkanie wigilijne personelu przedszkola oraz dzieci uczęszczających do danej placówki.

Na samym początku pani Dyrektor powitała wszystkich bardzo ciepło i świątecznie. Kolejnym punktem spotkania były występy dzieci. Zaprezentowały one wierszyki i piosenki związane tematycznie ze świętami Bożego Narodzenia. Programy artystyczne były bardzo ciekawe, wzbudzały zainteresowanie wszystkich obecnych. Umiejętności dzieci nagrodzone zostały brawami oraz uśmiechem na twarzach zgromadzonych.

W końcu nadszedł ten wyjątkowy i wzruszający moment – wszyscy pracownicy przedszkola składali życzenia i dzielili się opłatkiem zarówno z dziećmi, jak i ze sobą wzajemnie. Na twarzach niektórych osób zauważyć można było uśmiech i łzy.

Spotkanie przebiegło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Następnie pani Dyrektor zaprosiła wszystkich do pięknie nakrytego stołu wigilijnego. Siedząc przy nim, wszyscy czuli się jak jedna wielka rodzina: rozmawiali, śmieli się, słuchali i śpiewali kolędy. Dzień Wigilii w przedszkolu jest dniem wyjątkowym, na który wszyscy czekają z niecierpliwością.



Tekst i foto: JS

Zespół Szkół w Tuławkach. Internetowy Teatr TVP.

Spektakl na żywo w szkolnej ławce

W dniu 6 grudnia 2012 roku uczniowie klasy VI i I gimnazjum obejrzeni na żywo spektakl Teatru Śląskiego z Katowic zatytułowany „Przygody Sindbada Żeglarza” według Bolesława Leśmiana. Jest to o tyle interesujące, że uczynili to nie wychodząc z budynku szkoły.

Zespół Szkół w Tuławkach wziął udział w projekcie „Internetowy Teatr TVP dla szkół”. Telewizja Polska od października 2012 roku typuje szkoły wiejskie do obejrzenia przez Internet transmitowanego

na żywo przedstawienia teatralnego.

To ciekawa inicjatywa, dzięki której młodzież, nie kupując biletu oraz nie wyjeżdżając ze szkoły, ma możliwość na bieżąco uczestniczyć w ważnych wydarzeniach

kulturalnych.

To doskonali sposób na wzbogacenie i urozmaicenie szkolnych zajęć. Młodzież dowiedziała się, że Internet można wykorzystać również i do takich celów.

ZS Tuławki

Gady. Wydarzenia z życia wsi i Stowarzyszenia.

IV Gala Marki Lokalnej

Dnia 24 listopada 2012 roku już czwarty rok z rzędu Grupa Partnerska „Gniazdo Warmińskie” spotkała się na Gali Produktu Lokalnego w Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych w Gadach. Ponad 20 wystawców zaprezentowało swoje wyroby, które pretendowały do tytułu certyfikowanego Produktu Marki Lokalnej Gniazda Warmińskiego.

Kapituła Marki Lokalnej, w składzie której byli m. in.: prof. dr hab. Roman Jurkowski, dr Janusz Pomianowski, dr Katarzyna Podbielska, dr Lech Pietrzak, Teresa Walczak-Wikiert oraz przedstawiciel mediów, redaktor Władysław Katarzyński, miała trudne zadanie. Do tytułu Produktu Marki Lokalnej pretendowały zarówno produkty spożywcze takie jak schab wędzony czy kielbasa wiejska, jak również wszelakie soki, dżemy i nalewki. Nie zabrakło także warmińskich nowolatków oraz pasztetu sołtysa i cukierków z dyni.

W kategorii produktów rękodzielniczych były m. in. filcowe i wełniane torby, anioły oraz ręcznie malowana biżuteria i wykonane ze sznurka choinkowe bombki. Uwagę zwracały zabawkowe koty z Warmii nazwane warkotami i malowane kafle. Spośród wydarzeń kulturotwórczych najbardziej podobał się Ogólnopolski Konkurs im. Ireny Kwinto „Życie bajką jest” organizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury im. Ireny Kwinto w



Foto: Teresa Kosińska

Lidzbarku Warmińskim.

W tym roku Kapituła przyznała łącznie 88 certyfikatów Marki Lokalnej, w tym 38 certyfikatów produktom spożywczym, 45 – rękodzielniczym i 5 dla wydarzeń kul-

turotwórczym. Szczegółowy wykaz przyznanych certyfikatów znajduje się na stronie Stowarzyszenia „Nasze Gady”: www.naszegady.pl.

Kazimierz Kisielew

Dywity. Wigilijne spotkanie w przedszkolu.

Serdecznie i rodzinnie

Dnia 20 grudnia 2012 roku w przedszkolu w Dywitach odbyło się spotkanie wigilijne personelu przedszkola oraz dzieci uczęszczających do danej placówki.

Na samym początku pani Dyrektor powitała wszystkich bardzo ciepło i świątecznie. Kolejnym punktem spotkania były występy dzieci. Zaprezentowały one wierszyki i piosenki związane tematycznie ze świętami Bożego Narodzenia. Programy artystyczne były bardzo ciekawe, wzbudzały zainteresowanie wszystkich obecnych. Umiejętności dzieci nagrodzone zostały brawami oraz uśmiechem na twarzach zgromadzonych.

W końcu nadszedł ten wyjątkowy i wzruszający moment – wszyscy pracownicy przedszkola składali życzenia i dzielili się opłatkiem zarówno z dziećmi, jak i ze sobą wzajemnie. Na twarzach niektórych osób zauważyć można było uśmiech i łzy.

Spotkanie przebiegło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Następnie pani Dyrektor zaprosiła wszystkich do pięknie nakrytego stołu wigilijnego. Siedząc przy nim, wszyscy czuli się jak jedna wielka rodzina: rozmawiali, śmieli się, słuchali i śpiewali kolędy. Dzień Wigilii w przedszkolu jest dniem wyjątkowym, na który wszyscy czekają z niecierpliwością.



Tekst i foto: JS

Zespół Szkół w Tuławkach. Internetowy Teatr TVP.

Spektakl na żywo w szkolnej ławce

W dniu 6 grudnia 2012 roku uczniowie klasy VI i I gimnazjum obejrzeni na żywo spektakl Teatru Śląskiego z Katowic zatytułowany „Przygody Sindbada Żeglarza” według Bolesława Leśmiana. Jest to o tyle interesujące, że uczynili to nie wychodząc z budynku szkoły.

Zespół Szkół w Tuławkach wziął udział w projekcie „Internetowy Teatr TVP dla szkół”. Telewizja Polska od października 2012 roku typuje szkoły wiejskie do obejrzenia przez Internet transmitowanego

na żywo przedstawienia teatralnego.

To ciekawa inicjatywa, dzięki której młodzież, nie kupując biletu oraz nie wyjeżdżając ze szkoły, ma możliwość na bieżąco uczestniczyć w ważnych wydarzeniach

kulturalnych.

To doskonali sposób na wzbogacenie i urozmaicenie szkolnych zajęć. Młodzież dowiedziała się, że Internet można wykorzystać również i do takich celów.

ZS Tuławki

Gimnazjum w Dywitach i Tuławkach. Akademia Wysokich Lotów.

Kompetencje Interpersonalne

Młodzież z Gimnazjum w Dywitach i Tuławkach uczestnicząca w projekcie „Akademia Wysokich Lotów” w dniach 8–9 grudnia 2012 roku w ośrodku wypoczynkowym w Rybakach uczestniczyła w Warsztatach Kompetencji Interpersonalnych. Spotkali się wszyscy (cała trzydziestka), by się poznać i lepiej zintegrować.

Zajęcia te były również po to, żeby młodzi ludzie wzmocnili poczucie własnej wartości, doskonalili umiejętność współpracy ze sobą, rozwijali kreatywność, nauczyli się rozpoznawać stany emocjonalne, poznawali swoje mocne i słabe strony oraz rozwijali elementy dobrej komunikacji. To tylko niektóre z umiejętności, które młodzież doskonalili z trenerami – psychologami: panią Joanną Szram i panią Dagmarą Gemechu.

Mariola Grzegorzcyk: Czy uważasz, że takie zajęcia są potrzebne?

Bartek Pszczółkowski (Gimnazjum Dywity): Tak. Myślę, że przygotowują nas do przyszłego życia. Na pewno łatwiej nam będzie nawiązywać kontakty z innymi ludźmi w przyszłości.

MG: Co podobało Ci się najbardziej?

BP: Przełamanie bariery między uczniami naszej szkoły i młodzieżą z Tuławek. Wcześniej nic o sobie nie wiedzieliśmy, nie znaliśmy się, mimo tego, że mieszkamy niedaleko siebie.

MG: Czy uważasz, że warto było tu przyjechać i uczestniczyć w takich zajęciach?

Justyna Dawidziona (Gimnazjum Tuławki): Jestem bardzo szczęśliwa, że uczestniczyłam w takich zajęciach. Nauczyłam się wielu rzeczy m. in. współpracy z innymi. Program był przeprowadzony w bardzo ciekawy sposób, było dużo wspólnych zajęć. Było to też trochę męczące, ponieważ zajęć było dużo, ale nie żałuję, że tam byłam. Spotkaliśmy się wszyscy razem. Każdy z uczestników był inny, każdy w jakiś sposób mi zaimponował. Dowiedziałam się wiele o ich zainteresowaniach i talentach. Mam nadzieję, że następne warsztaty będą również



foto.H.Toloczko

takie ciekawe jak te i myślę, że zapoznam się bardziej z młodzieżą z Dywit poprzez wspólnie spędzony czas.

MG: Czy nowe kontakty jakoś zaowocują w Twoim życiu?

JD: Nawiązane znajomości na pewno mi się przydadzą. Z kilkoma osobami będę w stałym kontakcie. Poprzez te warsztaty łatwiej będzie mi nawiązywać kontakty z innymi ludźmi w przyszłości.

MG: Co pani sady o takich zajęciach? Czy są one potrzebne młodzieży, co dają, czemu służą?

Dagmara Gemechu: Najpierw powiedzmy sobie, co to są warsztaty kompetencji? Warsztaty takie to spotkanie grupy ludzi, którzy chcą dowiedzieć się i nauczyć czegoś nowego o sobie i innych. Podczas takiego spotkania w przyjaznej atmosferze dowiadujemy się, jak nas widzą inni, ile wiemy o sobie. Uczymy się, jak żyć w zgodzie ze sobą i z innymi ludźmi. Warsztaty odbywają się pod okiem doświadczonych profesjonalistów, nazywanych zwykle tre-

nerami. Często są to psychologowie. A co to są kompetencje interpersonalne? – to inaczej umiejętności społeczne. Rozwijanie tych umiejętności powoduje, że łatwiej i skuteczniej porozumiewamy się z innymi ludźmi. Wśród kompetencji interpersonalnych najczęściej wymienia się komunikację interpersonalną czyli umiejętność słownego i bezsłownego porozumiewania się, unikania tzw. barier komunikacyjnych, wczuwania się w sytuację drugiej osoby; asertywność jako umiejętność, dzięki której ludzie otwarcie wyrażają swoje myśli, potrzeby, emocje, poglądy, nie obrażając rozmówcy i pozostając w zgodzie z samym sobą. Ponadto ważne są: umiejętność współpracy w grupie i rozwiązywania konfliktów oraz umiejętność radzenia sobie ze stresem. Projekt „Akademia Wysokich Lotów” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Mariola Grzegorzcyk

Gimnazjum w Dywitach. Konkurs Pieśni Legionistów Polskich.

Patriotycznie i poetycko

W Gimnazjum Publicznym w Dywitach obchody Święta Niepodległości postanowiono uczcić nieco inaczej niż zwykle. 21 listopada po raz pierwszy zorganizowano Szkolny Konkurs Pieśni Legionistów Polskich.

Każda klasa miała za zadanie przygotować jedną pieśń legionową, a następnie zaśpiewać ją na forum szkoły na apelu. Klasy przygotowały i zaprezentowały następujące utwory: „Pierwsza kadrowa”, „Ej dziewczyno, ej niebogo”, „Marsz I-ej Brygady”, „Serce w plecaku”, „Piechota”, „Rota”, „Przybyli ułani”, „O mój rozmarynie”, „Wojenko, wojenko”.

W przerwie na obrady jury, młodzież obejrzała prezentację „Krajo-brazy polskie” oraz występ recytatorów Pauliny Murawskiej i Karoliny Kozłowskiej, które recytowały wiersze patriotyczne: „Gawędę o miłości do ziemi ojczystej” Wisławy Szymborskiej i „Moją piosnkę” Cypriana Norwida. Uczestnicy słuchali również dwóch muzycznych uczniów klas trzecich: Doriany Stasiaka i Dawida Ołendzkiego, którzy wykonali pieśń legionową w wersji instrumentalnej.

Jury składające się z nauczycieli szkoły wyłoniło zwycięzców przyznając następujące miejsca: I - klasa 2B, II - klasa 3B, III - klasa 1C oraz wyróżnienie, które otrzymała klasa 2A.

Mery



foto. Mery

Bukwałd. Szkolne jasełka (nie)tradycyjne.

Świątecznie i refleksyjnie

Scenariusz większości jasełkowych przedstawień jest przewidywalny. Przedstawione są narodziny Jezusa, pokłon pastuszków i wręczenie darów przez Trzech Króli. Jednak w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie stało się już tradycją, że jasełka wpisują się mocno w czasy współczesne.

Fabula tegorocznych jasełek rozgrywa się w czasach nam współczesnych w wigilię Bożego Narodzenia. Typowa polska rodzina przygotowuje się do świąt. Aniołowie z rozrzuconiem wspominają narodziny Jezusa w Betlejem. Tę sielską atmosferę burzą diabelskie knowania. Piekielne podszepty powodują, że dzieci kłócą się z rodzicami, a ci między sobą. Na szczęście szybka i skuteczna interwencja aniołów wprowadza ład.

W przedstawieniu nie zabrakło odniesień i refleksji do nowej mody spędzania wolnego czasu na zakupach zamiast w rodzinnym gronie. Wszak w scenariuszu diabły nie chcą, aby ludzie nie obchodzili Świąt, lecz zamierzają obudzić je ze świętości i uczynić tylko i wyłącznie czasem wolnym poświęconym konsumpcji. Zaś przygotowania do nich, które powinny łączyć rodzinę – męczącymi, długimi i nikomu niepotrzebnymi zakupami w centrum handlowym.

Reakcje osób oglądających jasełka



Foto: Małgorzata Rudnicka

świadczyły, że bardzo im się one podobały. Tym bardziej, że były utrzymane w żartobliwym tonie, a w niektóre postacie, poza uczniami, wcielili się nauczyciele, pracownicy szkoły i rodzice. Mamy tylko nadzieję, że

dzięki refleksjom zawartym w tym przedstawieniu rodzice spędzili w te święta więcej czasu ze swoimi dziećmi, a dzieci nie sprawiały im kłopotów.

Kazimierz Kisielew

Dywity. Jubileuszowy Kiermasz Twórców i Rękodzielników.

„Mikołajkowe Klimaty”

W grudniu ubiegłego roku Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach mikołajkową imprezę zorganizował już po raz dziesiąty. Autorami koncepcji powstania tego artystycznego świątecznego wydarzenia byli sami twórcy, związani z Gminą Dywity i Powiatem Olsztyńskim. Jedną z najważniejszych ról w przygotowaniu pierwszej edycji kiermaszu (rok 2003) odegrał Pan Wiesław Zawistowski - uznany ceramik i przyjaciel Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach.

Zgodnie z naszym pierwotnym założeniem „Mikołajkowe Klimaty” to nie tylko kiermasz, to miejsce spotkań miłośników unikalnych przedmiotów „z sercem” i niepowtarzalnych prezentów. To również miejsce integracji, ponieważ od lat w imprezie uczestniczą artyści z Domu Pomocy Społecznej w Grazytach z przepięknymi ceramicznymi naczyniami i ozdobami świątecznymi.

Na tegorocznych „Mikołajkowych Klimatach” można było, jak co roku, podziwiać i zakupić artystyczną biżuterię, misterne autorskie ozdoby świąteczne, malarstwo, rzeźbę, decoupage, a także ceramikę artystyczną.

Silne grono artystów reprezentowali nieodmiennie państwo Zawistowscy z ceramiką staropruską oraz bożonarodzeniową; Krystyna Tarnacka z ludowymi ozdobami świątecznymi ze słomy, lnu oraz pięknymi, ręcznie malowanymi bombkami; Anna Chmura - z decoupage, Joanna Skiba-Michalewska z ręcznie robioną biżuterią, a maluchy zachwycone były warmińskimi kotami Joanny Kirzenkowskiej z Olsztyna.

Tradycyjnie Kiermasz odwiedziła też Sylwia Włodarczyk ze Słup, z bajkowym stoiskiem pełnym piernikowo-miodowych arcydzieł, po które zawsze



foto: GOK

ustawia się długa kolejka wiernych od lat klientów. Oczywiście nieodłącznym elementem imprezy była Kafejka Kulturalna z dobrą kawą i domowym ciastem oraz „Mikołajkowa świetlica”, w której można było bezpiecznie pozostawić dzieci i pograć się w kreatywnych zakupach świątecznych.

Dziesięcioletnia tradycja „Mikołajkowych

Klimatów” na stałe wpisała się w kalendarz imprez gminy Dywity. Ma stałych odbiorców nie tylko w samej gminie Dywity, ale przyciąga też rokrocznie media oraz mieszkańców Olsztyna. Stała się też idealnym miejscem dla tych, którzy w przedświątecznej krzątaninie chcieliby kupić swoim bliskim niepowtarzalny, ręcznie wykonany upominek. afh

Zew oceanu

Mariola Grzegorzczuk: Od kiedy zajmuje się Pan żeglarstwem?

Tomasz Cichocki: Właściwie pływam od dziecka. Mój ojciec był instruktorem żeglarstwa i wszystkiego mnie nauczył. Patent miałem już w wieku 9 lat. Potem pływałem rekreacyjnie po Mazurach, następnie po Morzu Bałtyckim, Śródziemnym, wreszcie przepłynąłem samotnie Ocean Atlantycki i uznałem, że kolejnym krokiem jest opłynięcie kuli ziemskiej.

MG: Kim jest Pan z zawodu?

TC: Skończyłem Technikum Budowlane w Olsztynie, potem studia na filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Z zawodu jestem pedagogiem, ale mam małe doświadczenie w tej branży. Od dawna jestem prywatnym przedsiębiorcą, zajmowałem się wiele lat przetwórstwem tworzyw sztucznych.

MG: Skąd wzięła się pasja do żeglarstwa?

TC: Tak jak wspomniałem, wszystkiego nauczył mnie mój ojciec. Pływałem z rodzicami na spływy kajakowe i wtedy pokochałem wodę. Potem kontynuowałem naukę żeglarstwa u mojego przyjaciela Krzysztofa Kosińskiego, który dziś jest właścicielem „Chopina”, największego żaglowca na Mazurach.

MG: Co sprawiło, że postanowił Pan samotnie opłynąć Ziemię?

TC: To był efekt moich poprzednich działań. Skoro przepłynąłem Atlantyk, to kolejnym wyzwaniem był rejs dookoła świata. Bardzo lubię wyzwania i stale podnoszę sobie poprzeczkę.

MG: Jak wyglądały przygotowania do rejsu, treningi?

TC: Przygotowywałem się wiele lat. Na początku tylko teoretycznie, studiując mapy, nawigację itp. Ostatni rok przed rejssem to były treningi, praca nad kondycją fizyczną i psychiczną.

MG: Jaka była trasa rejsu?

TC: Wypłynąłem 1 lipca 2011 roku z



Foto: Archiwum Tomasza Cichockiego

francuskiego portu Brest kierując się na południe w stronę równika, który przekroczyłem 1 sierpnia. Dalej płynąłem w dół na południe i minąłem Przylądek Dobrej Nadziei. Niestety, byłem zmuszony zatrzymać się w Port Elizabeth, żeby dokonać naprawy jachtu i popłynąłem dalej na wschód, wzdłuż Australii i Nowej Zelandii. Wypłynąłem na wody Pacyfiku, minąłem Przylądek Horn, najtrudniejsze miejsce na Ziemi i kierując się na północ, minąłem kolejny raz równik i wróciłem do Brestu 7 maja 2012 roku.

MG: Jak wyglądały warunki geograficzne i meteorologiczne?

TC: Podczas tak długiego rejsu praktycznie można doświadczyć wszystkiego. Były dni kompletnie bez wiatru w okolicach równika, natomiast na Oceanie Indyjskim i w okolicach przylądka Horn wiatr dochodził do 80 węzłów.

MG: Co podczas rejsu sprawiło największą trudność?

TC: Bardzo szybko wszedłem w tzw. tryby morskie czyli sen w interwałach po 20 minut i nie sprawiło to mi specjalnej trudności. Najtrudniejszy był moment zawinięcia do portu, który wiązał się z przerwaniem

rejsu non stop oraz fakt, że przez pół roku musiałem jeść co drugi dzień z uwagi na utratę znacznych ilości jedzenia.

MG: Wiem, że w czasie rejsu przeżył Pan bardzo niebezpieczne zderzenie z ogromną falą, doznał Pan kontuzji i stracił sporo zapasów żywności. Jak udało się płynąć dalej i skąd czerpał Pan siły?

TC: Trzeba mieć do kogo wracać, wtedy człowiek jest w stanie pokonać wszystkie trudności. Wiedziałem, że w domu czekają moi najbliżsi. Wracałem do ludzi, którzy na mnie czekali, zaufali mi i we mnie uwierzyli.

MG: Napisał Pan książkę, która niebawem pojawi się w księgarniach. Co tam znajdziemy, o czym możemy przeczytać?

TC: Tak, książka nosi tytuł „Zew oceanu”. Ukaże się na wiosnę, dokładnej daty nie znam. Opisałem w niej wszystko, co wydawało mi się ważne. Są tam moje przeżycia i moje przemyślenia, ale nie chciałbym mówić o tym za wiele, książka będzie wtedy ciekawsza.

MG: Jakie są Pana plany na przyszłość? Słyszałam, że planuje Pan następny rejs?

TC: Tak, chciałbym dokończyć to, czego nie udało mi się dokonać, czyli opłynąć non stop kulę ziemską.

MG: Jak na Pana pomysły reagują najbliżsi, żona i dzieci?

TC: Bardzo długo musiałem przekonywać moją rodzinę do swoich pomysłów. Kiedy udało mi się wreszcie tego dokonać, moja żona i dzieci przekonali się, jakie to jest dla mnie ważne. Zrozumieli, że nie potrafię żyć bez pływania i że chyba właśnie po to się urodziłem.

MG: Czy ktośś z Pana dzieci również pasjonuje się żeglarstwem?

TC: Zarówno Paweł jak i Ala zostali przeze mnie wyposażeni w umiejętności żeglarskie. Pływają bardzo dobrze i mają patenty, ale ja wyczerpuję chyba w naszej rodzinie limit maksymalnego ryzyka, dlatego cieszę się, że moje dzieci pływają jedynie rekreacyjnie.



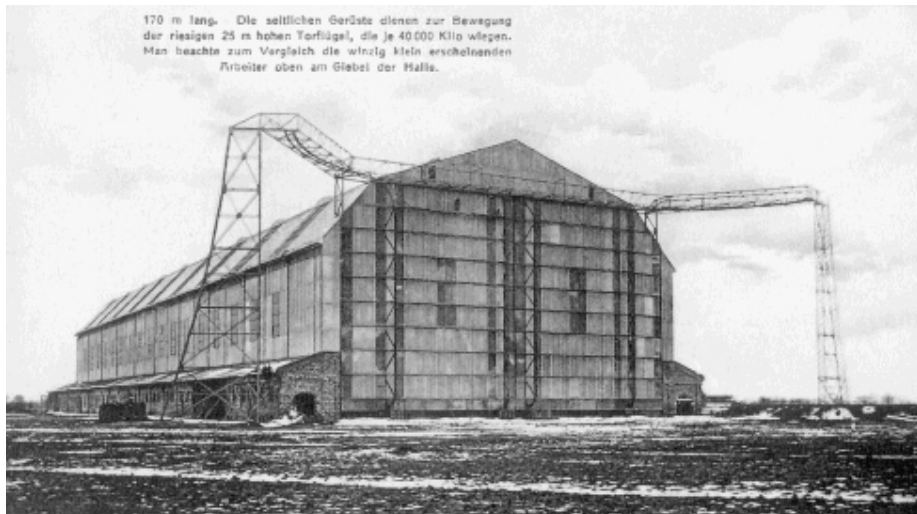
Foto: Archiwum Tomasza Cichockiego

TROPEM NIE TYLKO DYWICKICH STEROWCÓW, cz. 9

Baza sterowców „YORK”

Dawne lądowisko sterowców w Dywitach było ogniwem znacznie większego systemu lotnictwa wojennego Niemiec. Największą i zarazem najintensywniej używaną bazą wojskową sterowców w dawnych Prusach Wschodnich były lądowisko i hala w Królewcu. Była to wówczas jednostka położona najbliżej Dywit, odległość między nimi wynosiła zaledwie 130 km. Na ówczesnych obrzeżach miasta w willowej dzielnicy Królewca Amalienau w kwietniu 1910 roku z wielkim rozmachem rozpoczęto budowę ogromnej hali sterowcowej. Jej wzniesienie zostało zakończone w ekspresowym tempie, bo już po roku obiekt oddano do użytku. Budynek ten w 1911 roku był największym na świecie hangarem. Jego wymiary to: pierwotna długość 170m, szerokość 42m, wysokość 35m. Konstrukcja wykonana była ze słupów żelbetonowych oraz kratownic ze stalowych profili. Ściany pomiędzy słupami nośnymi wypełnione murem. Z zewnątrz w całości budynek pokryty był płytami azbestowymi o grubości 6 mm. Cały obiekt z założenia wzniesiono z ogniotrwałych materiałów.

Jego projektantem był człowiek o nazwisku Milatz, który wcześniej projektował już nieco mniejsze hale w Kolonii. Nad samymi obliczeniami konstrukcyjnymi spędził podobno aż kilka miesięcy. Wykonawcą inwestycji była firma Seibert GmbH, a inwestorem niemiecka armia. Ustawienie hali względem stron świata warunkowane kierunkiem z którego najczęściej wiał wiatr, było identyczne jak w Dywitach. Chociaż hangar w Królewcu nie był „obustronny”, tzn. statki mogły być wprowadzane i wyprowadzane tylko jedną stroną, druga strona (widoczna na fotografii) zaślepiona była dobudowanym do szczytu hangaru murem. W Dywitach hala była „przelotowa”, co umożliwiało obsługę maszyny z obu stron. Było to szczególnie istotne, gdy wiatr wiał z nieco



innej strony niż zazwyczaj.

W każdej z obu ścian bocznych hangaru znajdowało się po 19 okien oraz 9 w dachu i po dwa w ogromnych wrotach. Na szczycie dachu znajdowały się jeszcze dodatkowo 3 wielkie, trójkątne naświetla z żółtymi szybami zbrojonymi stalową siatką, przez które padało światło słoneczne celowo zredukowane, tak aby promienie słoneczne nie szkodziły delikatnym zbiornikom gazu nośnego. Konstrukcja dachu obłożona była płytami żelbetonowymi, ruberoidem oraz papą dachową. Wewnątrz umożliwiała podwieszanie obrotowych pomostów obsługowych, dzięki którym technicy mogli bezpiecznie dostawać się w dowolne miejsce olbrzymich konstrukcji statków oraz balonów.

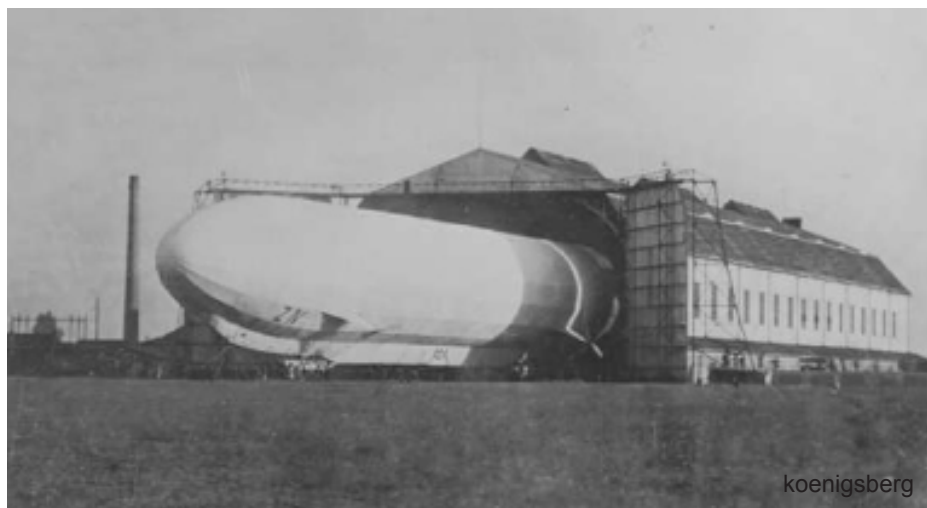
Jednym z charakterystycznych elementów hali była stalowa konstrukcja kratownicowa do stabilnego utrzymywania w określonej pozycji otwartych wrot do hangaru, które były do niej mocowane. Dzięki temu nie ulegały one sile podmuchów wiatru. Poza tym wrota hali po ich otwarciu i zamocowaniu do kratownicy tworzyły lej, który podczas operowania statków dodatkowo osłaniał je przed wiatrem. Każde

z dwóch ogromnych skrzydeł ważyło 40 ton, miało ponad 25 m wysokości i pokryte było płytami eternitu. Cały ich ciężar spoczywał na stalowych kołach opartych na specjalnych stalowych szynach, po których były one poruszane siłą silników elektrycznych. Cykl pełnego otwarcia lub zamknięcia trwał podobnie jak w Dywitach - około 4 minut. Z tą różnicą, że dywickie wrota poruszała wyłącznie siła ludzkich mięśni. Przyglądając się uważnie załączonej fotografii przedstawiającej hangar od strony szczytu roboczego, dostrzec możemy na samej górze lewego skrzydła wrót postać stojącego tam człowieka. To uwiadczenia nam imponujące proporcje budynku.

Hala w Królewcu od początku była przewidziana jako podwójna i mogła pomieścić dwa duże lub nawet 4 małe sterowce. Wzdłuż hali znajdowały się magazyny gazu nośnego (którym był wodór), amunicji, bomb, warsztaty, koszary dla żołnierzy, garaże oraz inne składowe całej infrastruktury. Znajdowały się tu również: prosta stacja meteorologiczna, radiostacja oraz wytwórnia wodoru otrzymywanego w procesie elektrolizy. To prawdopodobnie stąd pochodziła większość tego gazu potrzebnego do eksploatacji sterowców w Dywitach.

Baza w Królewcu była jedną z najczęściej używanych baz lotniczych w Niemczech, dlatego stacjonowało tu wiele statków powietrznych. Z całą pewnością były to między innymi: LZ 16; LZ 17; LZ 19; LZ 34; LZ 26; LZ 38; LZ 87; LZ 88; LZ 86; LZ 103; LZ 111; PL 11; PL 19.

Królewiecki hangar po zakończeniu pierwszej wojny światowej na mocy postanowień traktatu wersalskiego, podobnie jak dywicki, został rozebrany. Od początku swojego funkcjonowania posiadał on wojskowy kryptonim „York”.



Biegi Niepodległościowe w Olsztynie i Bartoszycach.

Zawodnicy GUKS Dywity zdobyli 7 medali

Z okazji Dnia Niepodległości odbyły się tradycyjnie biegi niepodległościowe. Zawodnicy GUKS Dywity uczestniczyli w biegach w Olsztynie (10 XI) oraz Bartoszycach (11 XI). Zaliczyli bardzo udane występy zdobywając w sumie siedem medali oraz zajmując kilka wysokich miejsc.

W sobotę w Olsztynie w biegu przełajowym medale zdobyli: Hubert Obuchowicz oraz Konrad Szczepny – złote, Dominika Łojewska i Monika Dobrzyńska – srebrne oraz Izabela Górczak i Daniel Łojewski – medale brązowe.

W niedzielę w Bartoszycach odbyły się biegi uliczne, a w nich brązowy medal wywalczyła Ala Potasznik, natomiast Natalia Grubert w tym samym biegu zajęła V miejsce. W biegu gimnazjalistek na 800 metrów szóstą była nasza brązowa medalistka mistrzostw województwa w biegu na 100 metrów młodziczek Paulina Potasznik.

SN



Dywity. Mistrzostwa Gminy Dywity w Lekkiej Atletyce.

Frekwencja coraz wyższa, a wyniki coraz lepsze

We wtorek 25 września w Dywitach odbyły się Mistrzostwa Gminy Dywity w Lekkiej Atletyce Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych. W zawodach udział wzięły wszystkie szkoły z terenu naszej gminy, które reprezentowała rekordowa liczba 124 uczniów! Emocji i zaciętej walki było bardzo wiele.

W tym roku, aby zdobyć medal, trzeba było się bardzo mocno postarać, gdyż poziom zawodów był bardzo wysoki. Warto też dodać, że w zawodach startowali uczniowie z terenu naszej gminy, którzy zdobywali medale w mistrzostwach województwa. Dzieci rywalizowały w trzech kategoriach wiekowych.

Oto medaliści poszczególnych kategorii:

- **Dziewczeta młodsze:** 1. Justyna Rumińska /SP Frąckki/, 2. Roksana Sobolewska /SP Tulawki/, 3. Oliwia Żuk /SP Frąckki/.

- **Chłopcy młodzi:** 1. Hubert Obuchowicz /SP Dywity/, 2. Damian Greif /SP Frąckki/, 3. Dawid Szul /SP Dywity/.

- **Dziewczeta starsze:** 1. Alicja Potasznik /SP Dywity/, 2. Natalia Grubert /SP Bukwałd/, 3. Izabela Jatkiewicz /SP Dywity/.

- **Chłopcy starsi:** 1. Michał Wiśniewski /SP Dywity/, 2. Dawid Pietkiewicz /SP Dywity/, 3. Michał Dudziński /SP Bukwałd/.

- **Dziewczeta - gimnazjum:** 1. Paulina



Potasznik /GIM Dywity/, 2. Monika Dobrzyńska /GIM Dywity/, 3. Natalia Zielińska /GIM Dywity/.

- **Chłopcy - gimnazjum:** 1. Adrian Korszuń /GIM Tulawki/, 2. Adrian Gilewicz /GIM Dywity/, 3. Kamil Świniarski /GIM Dywity/.

Klasyfikacja drużynowa szkół podstawowych była następująca: I miejsce SP Dywity, II - SP Bukwałd, III - SP Frąckki, IV - Tulawki, V - SP Spręcowo, VI -

NSP Słupy.

Organizatorami zawodów byli: GUKS „ASY” Dywity oraz Zespół Szkół w Dywitach.

Klasyfikacja drużynowa szkół podstawowych była następująca: I miejsce SP Dywity, II - SP Bukwałd, III - SP Frąckki, IV - Tulawki, V - SP Spręcowo, VI - NSP Słupy.

Organizatorami zawodów byli: GUKS „ASY” Dywity oraz Zespół Szkół w Dywitach.

SN

Tulawki. V Gminny Turniej Piłki Siatkowej.

Pokonać rywali w miłej atmosferze

W sobotę 24 listopada 2012 roku w Zespole Szkół w Tulawkach odbył się V Gminny Turniej Siatkówki Halowej.

Walka od początku była bardzo zacięta. Zawodnicy wszystkich drużyn dawali z siebie wszystko, by pokonać rywali. Mimo to turniej odbywał się w sympatycznej atmosferze. Nad wszystkim czuwał sędzia Jarosław Ustianowski. Organizatorem turnieju było Dywickie Gminne Zrzeszenie LZS. Ostateczna klasyfikacja drużyn przedstawia się następująco: I miejsce - Spręcowo juniorzy, II - Frąckki, III - Słupy, IV - Brąswald, V - Spręcowo seniorzy, VI - Tulawki.

KZ

Sukces Artura Hrymowicza

Artur Hrymowicz, uczeń Zespołu Szkół w Dywitach, zajął I miejsce w Mistrzostwach Województwa Warmińsko-Mazurskiego w szachach klasycznych. Chłopiec jest uczniem piątej klasy. Do gry w szachy zachęcił go jego tata.

– Nasz syn miał kiedyś problemy z koncentracją – mówi Artur Hrymowicz, tata Artura. – Od kiedy zaczął regularnie grać w szachy, zdecydowanie mu się poprawiła – dodaje zadowolony.

Pan Artur żałuje, że gra w szachy nie jest przedmiotem obowiązkowym, jak to jest np. w Rosji. Gra ta rozwija zmysł twórczy, intuicję, pamięć oraz umiejętności analitycznego myślenia i podejmowania decyzji. Niestety, Artur Hrymowicz jest jedynym uczniem, który reprezentuje szkołę w Dywitach w tej królewskiej dyscyplinie.

Natomiast pan Artur, zachęcony sukcesami syna, grę w szachy próbuje zaszczepić także u 5-letniego Huberta. Z jego inicjatywy w przedszkolu w Kieźlinach gry w szachy uczy się 12 przedszkolaków.

KZ